

i ich komendantom w imieniu służby moje uznanie i podziękowanie za współpracę.

W pow. lubelskim policja w przełomowym i krytycznym dniu 15 sierpnia, pomimo ewakuacji dostarczyła 800 podwódek konnych na potrzeby armii. Otrzymała za swoją pracę energiczną podziękowanie wojewody lubelskiego, wystosowane na imię głównego kierownika tego niełatwego przedsięwzięcia, komendanta pol. państw. p. Marjana Tomczyńskiego. Podczas obław nocnych w obrębie tegoż powiatu schwymano w sierpniu 440 dezertów i 1450 ukrywających się od poboru.

Policja pow. ostrowskiego podczas inwazji bolszewickiej nieraz znajdowała się w bardzo ciężkich opresjach. Podczas czynnej obrony odcinka Benjaminów, Nieporęt, Zegrze, Serock i ostatnio Wyszaków, komenda, pełniąc ciężką służbę kordonową, nieraz znajdowała się pod gradem kul nieprzyjacielskich. Dn. 18 sierpnia w bitwie, która rozpoczęła się pod Serockiem w stronę Wyszaków, nad rz. Narwią, przodownicy Stan. Lesiewicz i Antoni Nasiadka, oraz poster. Wincenty Urbanowicz samorzutnie wzięli udział w boju. Ich to zasługa, a szczególnie przod. Lesiewicza i poster. Urbanowicza było zdobycie kulomiotu, jak to widać z pokwitowania, wystawionego dowódcy 101 szwadronu żand. pol. por. Sikorskiego i chorążego żand. Gotowskiego. Po przybyciu do Ostrowa komendant oddz. policyjnego zdał władzom wojskowym moc broni, oraz starostwu ostrowskiemu moc koni odebranych bolszewikom. Do dnia dzisiejszego policja ostrowska odnalazła około 1500 karabinów różnego typu, 80,000 nabojów karabinowych, 2 karabiny maszynowe, armatę bez kół, 60 granatów ręcznych i in., 20 masek gazowych i 110 granatów armatnich, oraz 45 koni wojskowych. Łup zdano władzom żandarmskim i starościńskim. W czasie ewakuacji nieobecni okazali się tylko dwaj posterunkowi: Franciszek Dąbkowski i Franciszek Pacoska; w sprawie tej wdrożono dochodzenie. Zasługują zaś na specjalne wyróżnienie: przod. St. Lesiewicz, przod. Ant. Nasiadko i poster. Urbanowicz, jakkolwiek cały oddział sprawował się bez zarzutu.

(D. c. n.)

KRONIKA.

MINISTERJALNA WIZYTACJA POZNAŃSKIEJ I POMORSKIEJ POLICJI.

P. wice-minister spr. wewn. J. Kuczyński w asystencji p. gł. komendanta pol. państw. W. Henszla i naszego redaktora, dnia 17 i 18 b. m. udał się do Poznania i następnie Torunia w celu bezpośredniego skontrolowania, o ile postąpiła organizacja policji państwowej i doprowadzona została do jednakowego typu w całym państwie.

Komendant dzielnicowy P. P. dla b. dz. pr. Mravincsis pierwszy zapoznał p. wice-ministra z dokonaną reorganizacją, składając dokładny raport w swoim biurze. Następnie udano się do ministerstwa dla b. dz. pr., gdzie rozważano konieczność pewnych kompromisów między zamierzeniami rządu, a tradycją dawnej służby w żandarmerji niemieckiej, z której w większości została zorganizowana Pol. Państw. Organizacja defensywy politycznej wywołała długą i wielostronną dyskusję. P. wiceminister spr. w. zajął możliwie przychylne stanowisko dla żądań władz miejscowych. Z powodu jednak zasadniczego ich znaczenia, ostateczne rozstrzygnięcie nastąpić może dopiero w Warszawie.

Zwiedzenie kom. okręgowej poznańskiej, oraz jej szkoły dopełniło wizytację w Poznaniu.

Następnego dnia udano się do Torunia i tu p. Wiceminister, prócz zwiedzenia kom. okręgowej, szkoły, gdzie był na wykładzie, odwiedził jeden z bliższych posterunków policji gminnej.

Wizytacja wykazała doskonały materiał ludzki, oraz poważną pracę kierowników zmierzającą ku wyszkoleniu policji.

P. wiceminister wyraził podziękowanie obu komendantom: poznańskiemu, p. Ludwikowskiemu i toruńskiemu, p. Wisie.

STRAŻ OBYWATELSKA.

W związku z telegramem „Pata“ z Lublina o wykryciu organizacji bolszewickiej, komenda główna S. O. zaznacza rolę Straży Obywatelskiej w zlikwidowaniu lubelskiego „Rewkomu“.

Zgodnie z otrzymanym raportem od S. O. w Lublinie, pierwsze aresztowania i rewizje, które w następstwie doprowadziły do wykrycia drukarni bolszewickiej, co miało miejsce w nocy z 13-go na 14-ty września r. b., były dokony-

wane przez wydział bezpieczeństwa województwa lubelskiego wyłącznie za pomocą Straży Obywatelskiej. Nawet aresztowani komuniści do 2-jej pp. 14-go b. m. byli przetrzymywani w lokalu komendy wojewódzkiej S. O. w Lublinie. Również i następnych nocy rewizje i aresztowania głównie przy współudziale S. O. były dokonywane. Zaznacza się, że wszystkie poważniejsze wypadki obław i rewizji na terenie Lublina dni ostatnich zawsze przy znacznym, czynnym współudziale S. O. były dokonywane, przyczem częstokroć praca członków S. O. trwała po kilkanaście godzin z braku sił do zmiany.

Jest to ilustracja konieczności wprowadzenia przymusu, któryby pozwalał pociągać do służby nie tylko chętnych, rozumiejących potrzeby państwowe doby obecnej obywateli, lecz i tych, którzy z ofiarności tychże korzystają.

POLICJA A LUD GÓRNO-SZŁĄSKA.

Przed paru dniami odbyło się w Bytomiu w hotelu „Schlesischer Hof“ zebranie związku „Die Oberschlesische Volkspartei“. Zebranie było nader licznie obsesane i byli obecni także członkowie nowej policji plebiscytowej z Bytomia, Katowic, Zabrze, Król. Huty i Gliwic. Celem zebrania było zbliżenie, się nowej policji do ludu górnośląskiego, a zwłaszcza do polskiej ludności górnośląskiej, która po tylu szykanach, jakich doznała z strony niemieckiej „Sicherki“, miała być może powód także do nowej policji plebiscytowej odnosić się niedowierzająco. Po dłuższej przemowie, w której zapewnione zebranych, że członkowie dawnej „Sicherki“ z tamtej strony linii demarkacyjnej usunięci zostali, wzywano zebranych oraz całą ludność górnośląską, aby się do nowej policji plebiscytowej odnosiła z zupełnym zaufaniem, boć członkowie tejże nowej policji to synowie tej samej ziemi górnośląskiej.

Ze strony obecnych członków nowej policji plebiscytowej uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani dzisiaj w Bytomiu w hotelu Schlesischer Hof“ urzędnicy nowej policji plebiscytowej z Bytomia, Katowic, Zabrze, Król. Huty i Gliwic oświadczają, że w służbie wstrzymują się od wszelkiej polityki i bezpartyjnie obowiązki swe wypełniać będą. Aby na Górnym Śląsku zapewnić spokój, ład i porządek, członkowie nowej policji plebiscytowej uczynią wszystko, co jest w ich mocy“.

Wobec tego, obowiązkiem każdego Górnoślązaka jest dzisiaj wspierać urzędników nowej policji plebiscytowej, aby spokój, ład i porządek nie zostały ponownie zakłócone.

PREZYDENT POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Prezydent policji państwowej i zarazem landrat powiatu katowickiego, p. Schwendy został obwiniony, że ukrywał broń wbrew rozporządzeniom komisji międzysojuszniczej. Prokurator domagał się ukarania oskarżonego grzywną w kwocie 15000 marek. Nadzwyczajny trybunał międzyaljański w braku dostatecznych dowodów wydał wyrok uwalniający.

FALSZERZE TYSIĄCOMARKÓWEK.

Urząd śledczy warszawski znowu wpadł na fałszerzy banknotów, tym razem specjalistów od tysiącomarkówek. „Fabrykę“ wykryto w Piasecznie dokąd p. naczelnik Kurnatowski ze swoimi agentami podążył nocą. Podczas rewizji w willach w Piasecznie i w sąsiednim Żabieńcu odnaleziono kamienie litograficzne, stemple, papier i inne przybory do fabrykacji jak również przydybano na noclegu najgłośniejszych sprawców. Byli nimi: Leonard Brzozowski wysoce uzdolniony litograf, Antoni Cieślak właściciel piekarni w Wiskitkach organizator fabryki, i Józef Brzozowski mieszkaniec Łodzi jak się zdaje pośrednik w rozpowszechnianiu fałszyfikatów.

Nadto zaaresztowano pomocników i agentów litografji: Władysława Holda kelnera, Józefa Dylewskiego b. właściciela nocnej knajpy, Icka Wengerta, Benocha Szwerera studenta medycyny, który już odsiedział więzienie za fałszowanie banknotów czeskich, Sruła Goldblata oraz Esterę Furmańską.

Dalsze śledztwo jest w toku.

WSTRZYMANIE POGRZEBU.

W tych dniach, na Ostatnim Groszu pod Częstochową zmarło nagle 3-letnie dziecko robotnika Ujmy. Macocha Antonina Ujma zarządziła pośpieszny pogrzeb i dziecko nazajutrz miało być pochowane. Przed pogrzebem jednak policja powiadomiona została przez siostrę

pierwszej żony, iż nad dzieckiem macocha często się pastwiła, a zwiłki zmarłej dziewczynki sąsiadki na głowie i lewej ręce.

Niebawem udała się policja do domu Ujmy, gdzie skonstatowano, że dziecko rzeczywiście na ciałku ma podejrzaną sińce. Macocha oświadczyła, że dziecko przed śmiercią dostało konwulsji i uderzyło głową o brzeg kołyski. W celu skonstatowania istotnej przyczyny śmierci, z rozkazu p. komisarza Boruckiego pogrzeb został wstrzymany i powiadomione o zajściu władze sądowo-lekarskie.

OFIARNOŚĆ POLICJI.

Na armję ochotn. gen. Hallera.

Funkcjonariusze policji państwowej okręgu podolskiego, złożyli na armję ochotniczą gen. Hallera 2034 mk. 50 fen.

Na długoterminową pożyczkę Odrodzenia

za pośrednictwem naszej redakcji złożyli funkcjonariusze: 1) Oddział konny policji państw. m. st. Warszawy, 8200 mk. dn. 15/9-20 r. 2) komisarjat 17 policji państw. m. st. Warszawy, 7000 mk. dn. 20/9-20 r.

Składki.

W gł. komendzie P. P. niżej wymienieni na koszt uroczystego obchodu imienin Naczelnika Państwa w swoim czasie złożyli: pp.: Perelberg f. „Wodan“ 300 mk., Landau 200 mk., Anuszewicz 1000 mk., „Hurt“ A. Heurich 500 mk., Hilary Podbor 500 mk., Emil Roszkowski 300 mk. Razem 2800 mk.

Z SĄDÓW.

Za przywłaszczenie tytoniu.

Posterunkowy Stefan Zuchman stanął przed sądem oskarżony o przywłaszczenie tytoniu. Spotkał na ulicy agenta handlowego Szymona Skomorowskiego, który nie umiał wytłumaczyć się z posiadanej przy sobie partji tytoniu. Dla ujęcia Zuchmana S. zaproponował mu przyjęcie w daru 12 funtów towaru. Policjant, dotychczas nieposzlakowany uczciwy dał się skusić, datkę przyjął i odprzedał w mieście za 1.200 mk.

Nazajutrz Skomorowski dał znać o tem policji. Sprawa przeszła do sądu, który według nowego dekretu mógł być skarać winnego na karę śmierci. Wobec okoliczności łagodzących winę i zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd zmienił kwalifikację czynu i skazał Zuchmana na 4 lata ciężkiego więzienia.

Z ZACHĘTY.

Dyrekcja Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wręczyła wiceprezesowi Rady miejskiej p. Arturowi Śliwińskiemu następną ratę dochodów z III-iej Wystawy Retrospektywnej w sumie 20 tysięcy marek. Razem zatem złożyła do tej pory kwotę Mk. 36700 ofiarowane Żołnierzowi walczącemu na froncie.

Przy tej okazji stwierdzamy, że powodzenie III-iej Wystawy Retrospektywnej stale wzrasta. Od dnia jej otwarcia do 20 b. m., t. j. przez dni 30 przesunęło się przez Sale Zachęty przeszło 24000 osób, w tem dużo wycieczek żołnierskich i szkolnych. Z przeznaczonej przez Komitet T. Z. S. P. części dochodu Żołnierz walczący na froncie otrzymał 36700 marek. Wystawa potrwa już niedługo. Kto nie widział, niech śpieszy, bo druga okazja oglądania tyłu naraz arcydziel zdarzy się nieprędko.

POSZUKIWANIE BOHDANA STRASZEWICZA.

Poszukuje się Bohdana Straszewicza, szeregowca 201 ochotniczego pułku piechoty, b. redaktora „Kurjera Polskiego“, a następnie „Gazety Polskiej“, który w dniu 15 sierpnia w bitwie pod Ciekosynem, koło Nasielska, został ranny w głowę. Według otrzymanych przez rodzinę wiadomości ochot. Bohdan Straszewicz w jednym z pociągów sanitarnych został wysłany z Modlina, w stanie nieprzytomnym dn. 17 sierpnia. Ponieważ ranny pozbawiony został wszelkich dokumentów, rodzina, a mianowicie żona i brat zamieszkali w Warszawie, przy ulicy Śniadeckich Nr. 23, proszą wszystkie zarządy szpitali, oraz wszystkie instytucje i osoby, któreby posiadały jakiekolwiek wiadomości o rannym Bohdanie Straszewiczu, o nadesłanie ich.